

[WWW.JUNIORMEDIA.PL](http://WWW.JUNIORMEDIA.PL)ORGANIZATOR  
PROJEKTUGRUPA WYDAWNICZA  
**polskapresse**

PARTNER

Fundacja  
Orange 

## Widzieliśmy świetne filmy, ale nienagrodzone

Co roku trafialiśmy na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza na przynajmniej jeden z nagrodzonych filmów. W tym roku, żadnego, choć były naprawdę interesujące! To potwierdza chyba, że festiwal stał na wysokim poziomie. Oglądaliśmy przecież filmy co najmniej dobre, nawet świetne. Po niektórych w sali rozlegały się brawa.

A jednak wyróżniono inne. Nagrody przyznawane są na festiwalu w kilku kategoriach. Tym razem międzynarodowe jury postanowiło przyznać Złote Koziółki w kategorii filmów pełnometrażowych dla dzieci szwedzko-duńskiemu „Daleko, daleko”, a dla młodzieży amerykańskiemu „Głos pozbawionych głosu”. Jeśli chodzi o filmy krótkometrażowe, to uznanie zdobyły „Bursztynowy amulet” (australijski, dla dzieci) i „Noc pochongasów” (hiszpański, dla młodzieży).

Odmienny gust mieli młodzi sędziowie. Jury dziecięce swoje nagrody przyznało filmom „X + Y” (brytyjski) i „Rubai” (irlandzki), a jury młodzieżowe obrazom „Oddychaj” (francuski) i „Coda” (irlandzki). Interesującego wyboru dokonało jury nauczycielskie. Jego uznanie zyskała francuska animacja „Jack i mechanika serca”.

Żadnego z wyżej wymienionych filmów nie udało się nam w czasie jednodniowego pobytu w Poznaniu obejrzeć. Nie widział ich także opiekun redakcji, biorący udział w festiwalowym Forum nauczycieli i filmowców. Musiały być jednak ciekawe skoro zdobyły nagrody i wyróżnienia. Jedynym, który ma szansę trafić do szerszego kręgu widzów, jest „Jack i mechanika serca”.

Z nagrodą nauczycieli wiąże się fakt, że Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej, które są jej partnerem, stara się nabyć prawa do jego dystrybucji. Jeśli tak się stanie, to dotrze on do szkół.

W.Piotrowska (lg)



mat. pras.

Ale Kino

## Magiczna „Akademia...”, kultowe piosenki

Nagroda specjalna 32. Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino, czyli słynne Platynowe Koziółki trafiła w ręce Krzysztofa Gradowskiego. To on nakręcił jeden ze słynnych przebojów w historii polskiego kina dla dzieci - cykl o „Akademii Pana Kleksa”.

Jak wiemy z rozmowy z reżyserem, zamieszczonym w nr. 2. Festiwalowego biuletynu, baśń Jana Brzechwy to lektura jego dzieciństwa i ma do niej szczególny sentyment. „Tak książka mnie zafascynowała przez to, że w niej streszczała się ta łatwość przechodzenia dziecka od świata realnego do świata wyobrazonego”. Swoją rolę w powstaniu filmu miał córka artysty. Gdy poprosiła go o zrobienie filmu, który zawierałby w sobie parę innych, pomyślał o zekranizowaniu „Akademii Pana Kleksa”.

Platynowe Koziółki zostały wręczone podczas uroczystego otwarcia Festiwalu Ale Kino!. Odybło się ono 30 listopada 2014 r. w Sali Wielkiej CK Zamek w Poznaniu.

## Na festiwal Ale Autobusem



Przed Multikinem 51 am



Przed seansem am

Nasza redakcja od lat bierze udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza w Poznaniu. Nie byłoby to takie oczywiste, gdyby nie program „Ale Kino Ale Autobus”. Dzięki niemu dojazd do stolicy wielkopolski mamy bardzo ułatwiony. Takim grupom jak nasza organizatorzy zwracają koszty podróży do Poznania do 500 zł brutto. Warunkiem jest zakupienie biletów na festiwal, podpisanie umowy oraz zgłoszenie udziału w akcji w Centrum Sztuki Dziecka.

Organizatorzy w ten sposób umożliwiają obejrzenie festiwalowych filmów uczniom mieszkającym daleko od Poznania. My mamy do niego 160 km w jedną stronę. Koszt naszej podróży autokarem zdecydowanie przekracza te 500 zł, dlatego co roku jedziemy do stolicy Wielkopolski z uczniami z Gimnazjum w Okonku. Dzięki temu, że wyjeżdżamy bardzo wcześnie (w tym roku przed g. 6...), zdążamy na pierwszy seans o 9.30, a potem o 12 oglądamy jeszcze jeden film.

Taki sposób zachęcania nas do oglądania filmów w kinie i stwarzania nam podobnych szans jak dzieciom z Poznania i okolic bardzo nam się podoba.

Marcin Suchanowski (Vlsp)



Ale Kino

ZS

Przy okazji zorganizowano coś jeszcze: plebiscyt na najlepszą piosenkę z „Akademii...”. Było ich kilkanaście. Któż nie zna takich przebojów jak „Na wyspach Bergamutach”, „Witajcie w naszej bajce” czy „Księżyc raz odwiedził staw”. Ostatecznie jednak zwyciężyła „Meluzyna, czyli historia podwodnej miłości”, śpiewana przez Małgorzatę Ostrowską, która wykonała ją podczas gali otwarcia festiwalu.

P. Mężyńska



## Tajemnicza Legenda Longwood i pasjonująca Nasza liga

**Festiwalowe filmy wybierał dla nas opiekun redakcji. Dziś mogę powiedzieć, że był to wybór trafny.**

Irlandzko-niemiecko-holenderska „Legenda Longwood” – już sam tytuł zapowiadał wędrowkę w przeszłość, ale wszystko zaczyna się teraz, współcześnie. Tak naprawdę była to filmowa baśń, łącząca magię z rzeczywistością, wyreżyserowana przez Lise Mulcahy.

Bohaterka filmu to 12-letnia Mickey. Dziewczynka uwielbia jeździć konno, ale zmiana, która ją czeka, zbytnio jej nie cieszy. Mama odziedziczyła właśnie we wsi Longwood w Irlandii starą posiadłość i zabiera tam swoje dzieci (Mickey ma brata). Przeprowadzka nie jest po myśli dziewczynki, jednak w miasteczku od jej przybycia dzieją się niezwykle rzeczy. Przede wszystkim odkrywa ona związek między sobą a legendą o Czarnym Rycerzu. Spada na nią wielka odpowiedzialność: jeśli chce uratować wioskę i jej mieszkańców, musi podjąć szybko niełatwe decyzje i zacząć działać ...



Legenda...

mf



Nasza liga

mf

Ta pełna tajemniczości historia walki dobra ze złem. Bardzo mi się spodobała. Ciekawe w niej to, że świat realny, a nawet współczesny, miesza się z wątkami fantastycznymi. Polecam tym, którzy lubią odkrywać tajemnice i rozwiązywać zagadki.

Drugi z oglądanych przeze mnie filmów na pewno bardziej spodobał się chłopcom. Była to kanadyjska produkcja pt. „Nasza liga”. To z kolei opowieść o pasji chłopca o imieniu Nicolas do baseballu. Każdego dnia wakacji spotyka się on ze swoją grupą na starym, miejskim stadionie, żeby uprawiać ulubiony sport. Pewnego dnia jednak stadion zostaje zamknięty przez władze miasta i ma zostać wysypiskiem śmieci. Nicolas i jego koledzy rozpoczynają walkę o to, żeby zmieniono decyzję. Jak się ona kończy? - tego nie zdradzę, choć tego i innych festiwalowych filmów raczej nie znajdziecie w repertuarze naszych kin.

Po seansie „Naszej ligi” odbyło się, zupełnie niespodziewanie, spotkanie z jej reżyserem, Kanadyjczykiem Jean Beaudry.

Julia Ulatowska (Vsp)

## Uczcie się, dzieciaki!

PO filmie „Strefa 7” na pytania widzów odpowiadali jego twórcy.

To wasz pierwszy raz w Polsce. Jak tu jest?

Miggs Cuaderno (główny aktor): Jest super, super zimno. To jest też mój pierwszy raz w Europie!

**Czy ta historia, która jest przedstawiona w filmie mogłaby się przydarzyć w Twoim mieście?**

Carlo Obispo (reżyser): Bardzo często się zdarza, że Filipińczycy są skazywani na karę śmierci w Chinach, a rząd Filipin jakby nie zauważał tego problemu.

**Wielu Filipińczyków wyjeżdża do Chin? Po co tam jadą?**

Carlo: Wyjazdy do tego kraju są bardzo powszechne. Filipińczycy liczą tam na lepszą pracę. Często się jednak dzieje, że trafiają w ręce przemytników narkotyków i to sprawia, że ich życie wcale się nie poprawia, tylko zmienia na gorsze.

**Czy nauka w Filipinach jest obowiązkowa?**

Miggs: Tak, jest obowiązkowa. W swojej nie uczę się w niej mówić po angielsku, ale mam nadzieję, że tutaj to mi wychodzi.

Carlo: Miggs na co dzień pracuje też w telewizji filipińskiej.

**Miggs, co robisz w telewizji?**

Miggs: Wiele rzeczy, gram wiele różnych ról. Ostatnio najczęściej jestem tyranem, osobą tyranizującą kogoś. Gram też w wielu filipińskich telenowelach.

Carlo: On jest bardzo dobrym aktorem, potrafi zagrać wszystko!

**Czy optymizm, pogoda ducha, wspieranie siebie nawzajem to coś charakterystycznego dla Filipińczyków?**

Carlo: Tak, zazwyczaj jesteśmy weseli. Ja mieszkam właśnie w wiosce oraz domu, który mogliście zobaczyć w filmie. Każdego roku w moim kraju dochodzi do katastrof naturalnych, ale Filipińczycy nawet po huraganie potrafią się cieszyć. Tak radzimy sobie z kłopotami.

**Czy wielu Filipińczyków cierpi biedę?**

Carlo: Tak, Filipiny nadal są uważane za jedno z najbiedniejszych państw świata. Tylu potrzebnych rzeczy brakuje im na co dzień...



Miggs i Carlo

am

**Dotyczy to także środków na kręcenie filmów?**

Carlo: Tak, ja szukałem pieniędzy na wiele sposobów. Nie mieszkam w mieście tylko na wsi, dlatego kontakty z osobami, które posiadają jakieś środki bywały naprawdę trudne. Po pierwsze odwiedzałem burmistrzów miast i administracje lokalne. Poza tym udało mi się wygrać festiwal, który co roku sponsoruje dziesięć projektów. Odezwałem się też do wszystkich swoich znajomych, nawet do tych, z którymi w ostatnich latach nie utrzymywałem kontaktów.

**Dlaczego film nosi tytuł „Strefa 7”?**

Carlo: Tak naprawdę nie miałem innego pomysłu na tytuł. „Strefa 7” odnosi się do mojej miejscowości, w której mieszka ok. 20-30 rodzin.

**Czy pokazana przez Pana historia oparta jest na faktach?**

Carlo: Nie do końca, ale tak się zdarzyło, że jakiś czas temu w Chinach skazano pewną Filipinkę na karę śmierci. Poza tym ja też miałem w swoim życiu taki okres, gdy nie było przy mnie rodziców, którzy by się mną zajmowali.

**Ma Pan pomysł na kolejny film?**

Carlo: Tak, kolejny wielki problem na Filipinach to dziecięca prostytutka. To jest temat, który zasługuje na podjęcie.

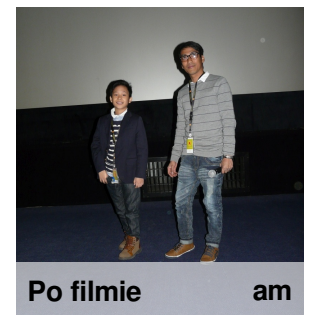
Miggs: Pamiętajcie dzieciaki! Nauka jest najważniejsza. Uczcie się, chodźcie do szkoły! Na Filipinach wiele dzieci chciałoby się uczyć, ale nie mogą...

opr. W.Piotrowska



Strefa 7

mf



Po filmie

am

## O selfie niewiele, ale o was sporo

- z opiekunem red., p. A.Miłoszewiczem, o *Forum nauczycieli i filmowców* w Poznaniu rozmawiała W.Piotrowska

**W.Piotrowska: To co z Pana wiedzą o selfie?**

A.Miłoszewicz: Wciąż marnie.

**Miał Pan uczestniczyć w warsztatach... Może Pan nie uważał?**

Lepiej, w ogóle na nie nie poszedłem. A tak zupełnie serio, to ostatecznie wybrałem zupełnie inne zajęcia (na kolejne nie starczyło już czasu). Poświęcone były blogowaniu i mapowaniu. Mowa była m.in. o tym, jak wykorzystywać współczesne narzędzia w praktyce szkolnej i jak przy ich pomocy rozwiązywać problemy. Dr Marta Kosińska w UAM w Poznaniu i dr Grzegorz Stunża z Uniwersytetu Gdańskiego mówili też wiele na temat blogów oraz cyfrowych map myśli.

**Czym w ogóle jest Forum Nauczycieli?**

Dokładnie Forum nauczycieli i filmowców, a w tym roku raczej nauczycieli oraz wykładowców wyższych uczelni. Może dlatego, że temat tegorocznego spotkania brzmiał "e@migracja". Filmów związanych z ucieczką młodych ludzi, bo o was przede wszystkim chodziło, w świat komputerów i wirtualnej rzeczywistości powstało niewiele. Zjawiskiem żywo interesują się natomiast środowiska akademickie. Były więc wystąpienia teoretyczne, ale i działania praktyczne. Forum od lat towarzyszy festiwalowi. W tym roku udział w nim wzięło ok. 70 nauczycieli.

**Główny temat forum to „e@migracja”. O czym w związku z tym tematem była jeszcze mowa?**

Zasadniczo o rozwoju nowych technologii i ich wpływie na nasze życie, naukę i pracę. Na przykład Małgorzata Maryl-Wójcik z Fundacji „Dzieci Niczyje” trochę nas postraszyła, przypominając, jak niebezpiecznym środowiskiem bywa Internet. Często, to także was, młodych ludzi dotyczy, wpisujemy bezwiednie jakieś hasło, wstawiamy zdjęcia, podajemy jakieś dane, o które nas proszą i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że to, co robimy, może mieć przykre konsekwencje. Często dorosłym brakuje takiej świadomości, a co dopiero dzieciom. Fundacja stworzyła więc także narzędzia do jej uczenia. Ciekawe. Pewnie i ja z nich skorzystam albo zaproponuję je innym nauczycielom.

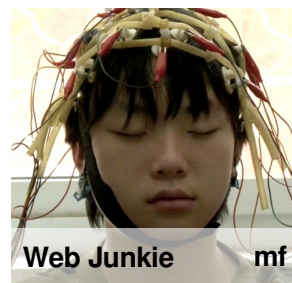
**Było też coś o grach komputerowych?**

Tak, dr Schreiber z Uniwersytetu K.Wielkiego w Bydgoszczy przekonywał, że powinno się dla

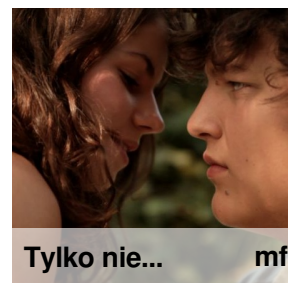
nich więcej miejsca w programach szkolnych. Zaproponował też kilka, jego zdaniem, najciekawszych obecnie gier edukacyjnych. Mnie najbardziej spodobało się poznawanie za pomocą jednej z nich malarstwa Hieronima Boscha.

**No właśnie, a nam się najczęściej wmawia, że gry to tylko problemy.**

Jeśli się poświęca im tyle czasu, że zapomina o świecie, swoje życie ogranicza do siedzenia po kilkanaście godzin na dobę przed ekranem i traci kontakt z realną rzeczywistością to może być problem. Chiny są pierwszym państwem, które uznały uzależnienie od Internetu za chorobę kliniczną i stamtąd pochodził dokumentalny film „Web Junkie”. Jego autorki, S.Shlam i H.Hedalia, wybrały się z kamerą do ośrodka, w którym leczy się takie przypadki. To „leczenie” na specyficzny sposób. Pacjenci, dzieci i młodzież w wieku od 13 do 18 lat, muszą się poddać niemal więziennemu rygorowi.



Web Junkie mf



Tylko nie... mf

**Rozumiem, że ten film bardzo mocno wiązał się z tematem forum. Były jeszcze jakieś inne?**

Wiązał się, i to bardzo, podobnie jak niemiecki „Tylko nie dla twoich oczu”. Zaczyna nie niewinnie, a nawet zabawnie, choć główny bohater, Sam, członek drużyny hokejowej, ulega na treningu wypadkowi. Złamana noga każe spędzić mu wiele dni w domu. Prawie z nudów i przypadkiem odkrywa program szpiegujący komputery swoich koleżanek i kolegów z klasy. Dzięki umieszczonym na nich kamerkach widzi, co robią, mówią, czym się zajmują, gdy, teoretycznie, nikt nie patrzy. Ale ta, choć niemądra, to jednak zabawa, zmienia się, gdy Sam zauważa coś niepokojącego w zachowaniu swojego klasowego kolegi i tu zaczyna się... kryminał. Podobną sytuację mamy w jednym z filmów mistrza tego gatunku, Alfreda Hitchcocka, tyle że jego bohater dostrzega przez okno dziwne zachowania sąsiadów i zaczyna snuć

podejrzenia. Dziś oknem jest ekran komputera.

**Poznałam już tytuły dwóch filmów. Były jakieś jeszcze?**

Obejrzałem jeszcze dwa. „Sekrety wojny” to ciepła, dobrze opowiedziana historia z czasów II wojny, próbująca dotykać problemu zagłady Żydów. Film nie kończy się dobrze, ale wojna to taki czas, gdy wciąż się coś traci. Z Tuurem, Lambertem i Żydówką Tamar jest podobnie. Bycie dzieckiem nie chroni przed skutkami zbrojnego konfliktu. Koszty niesie też ze sobą postępowanie. To główna myśl brazylijskiej animacji „Chłopiec i świat”.

Cała rozmowa z p. Miłoszewiczem  
w 3 nr. Sz.D.

## I Ty możesz zostać jurorem!

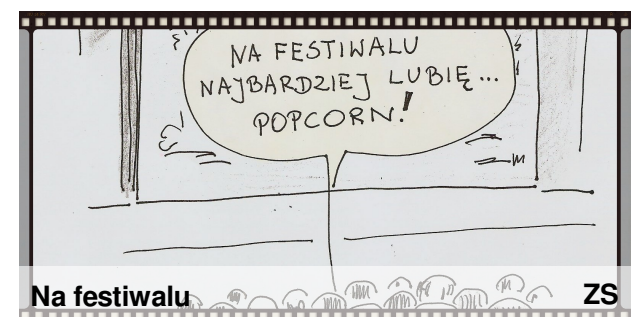
Jak co roku podczas Festiwalu wydawany był biuletyn poświęcony temu wydarzeniu. W czasie trwania XXXII edycji ukazały się cztery numery.

J. Sikorska i jej zespół zadbał o bardzo różnorodne materiały. W każdym znajdują się ciekawe recenzje, z równie interesujących filmów, informacje o innych wydarzeniach dotyczących festiwalu, wywiady, między innymi z jurorami, reżyserami i aktorami, stała rubryka „3 pytania do...”, krótkie wypowiedzi uczestników festiwalu, ciekawostki i konkursy, np. fotograficzny.

Jeden z nich jest wciąż aktualny i można w nim wziąć udział. Nagroda jest świetna! Startujący walczą o złoty laur- miejsce w jury w przyszłorocznej edycji Festiwalu!!! Polega on na napisaniu recenzji dowolnie wybranego filmu, wpisującego się w motyw przewodni konkursu „Ale emocje”. Organizatorzy na prace czekają do 31 grudnia. Uczestnicy wycieczki do Poznania, piszcie! - my na pewno opublikujemy Wasze prace.

Trzy pierwsze numery biuletynu znajdują się już w naszej redakcyjnej kronice. O czwarty, ostatni poprosimy osobę, od której otrzymaliśmy pyszne festiwalowe krówki oraz plakat, za co najmocniej dziękujemy.

Agata Suchanowska





## Szkolny Donosiciel Festiwalowy nr 2

WWW.JUNIORMEDIA.PL

### Ale (festiwalowy) Batman

Plakat promujący XXXII Festiwal Filmów Młodego Widza Ale Kino wydaje się być z roku na rok coraz lepszy. Tym razem zaprojektował go Robert Romanowicz. Nie dziwię się, że organizatorzy do jego zaprojektowania wybierają bardzo zdolnych (i młodych) artystów. Taki plakat to przecież wizytówka wielkiego, kulturalnego wydarzenia, obecna prawie w całym Poznaniu, nie tylko na materiałach promocyjnych.

Kolorem dominującym plakatu jest zieleń w odróżnieniu od ubiegłorocznego różu. Główny jego bohater to postać przypominająca trochę bohatera popularnej kreskówki - Batmana. Ten z plakatu jest jednak mniej groźny od tamtego w masce. Ma na sobie niebieską pelerynkę i rajtuzki w takim samym kolorze, zieloną koszulkę z literą K (myślę, że chodzi tu o „kino”) i czerwone spodnie. Jego twarz ozdabiają długie, podkreślone wąsy. Dodają mu one trochę lat, ale i wdzięku. Nad nim napis *Ale Kino* i padający z litery K, przewróconej i udającej reflektor, snop światła.

Organizatorzy postanowili tę sympatyczną postać ożywić. Można je było (kręciło się kilku) spotkać w kinie przed kolejnymi seansami, przybić piątkę, porozmawiać i zrobić wspólne zdjęcie.

Przed każdą projekcją festiwalowego filmu widzowie oglądali spot promujący imprezę. Został on zrealizowany przez Małgorzatę Wojtkowiak w oparciu o wspomniany plakat. Muzykę do spotu napisała na podstawie piosenki „Czekamy na filmy” Teresa Niewiarowska, a aranżacją zajął się Rafał Zapala.

Spot jest zabawny. Nasz dzielny bohater, zawsze chętny do pomocy, pomaga koziołkowi spadającemu w otchłań cieszyć się posiadaniem wspomnianej literki K, która tym razem była smakowitym listkiem. Trudno będzie go zapomnieć. Organizatorzy postarali się, żeby patrzył na nas z festiwalowego programu, biuletynów, naklejek i wlepek, znaczków, a nawet smakowitych krówek.

Agata Suchanowska (IIIg)



Multikino 51 am



Plakat mf

#### W podSkokach – dziennik festiwalowy

1 grudnia 2014

Jutro na 32. MFFMW w Poznaniu. Będę na nim po raz trzeci. Tytuły z tamtego roku dobrze pamiętam, co znaczy, że filmy mi się podobały. Ciekawe, jak będzie z tegorocznymi. Na pewno po raz pierwszy obejrzę film reżysera z Filipin.

2 grudnia 2014

Pobudka godz. 4.45. Dlaczego? – wyjazd do Poznania o 5.50! Rano, gdy przyjechałam pod szkołę, kilka osób z p. Zbyszkim już czekało na autokar. Wyruszyliśmy prawie punktualnie. W Okonku krótka przerwa, bo wsiedli uczniowie z tamtejszego gimnazjum.



Miłośnicy... am

Około wysiedliśmy pod Multikinem 51. O 9.30 pierwszy film. Dla gimnazjalistów filipiński pt. „Strefa 7”. Bardzo ciekawy. Po seansie spotkaliśmy się z reżyserem i głównym aktorem. Można im było zadać pytanie. Odważyłam się! Kinga mnie zmotywowała: „Czy ma Pan pomysł na kolejny film?” Dowiedziałam się, że tak. Ma być o innym ważnym problemie tamtych rejonów świata – o dziecięcej prostytucji.

9 grudnia 2014

Dziś – jak powiedział opiekun – ostatnie kolegium redakcyjne przed świętami.

Pracowaliśmy głównie nad materiałami z Poznania do 4-stronicowej gazetki na konkurs Junior Media. Będzie się nazywała „Szkolny Donosiciel Festiwalowy nr 2”. Trzeba ją umieścić na portalu do północy 11 grudnia. Potem internetowe głosowanie. Jak zawsze do będę zachęcać do niego na fejsie. Czy w tym roku nasz wysiłek zostanie nagrodzony? Ubiegłoroczny "Festiwalowy nr 1" nie zyskał uznania jury. A może powinniśmy pisać tylko o szkole... No ale inaczej nie zasłużylibyśmy – Julka, Patrycja, Wiktoria, Marcin, Kinga i Agata –na przepyszne festiwalowe krówki. Pani Agnieszko, dziękujemy! (W.Piotrowska)

### Z miłości do kina

W tym roku, tak samo jak w poprzednich, udało się na festiwalu miłośników kina spotkać państwa Marię i Bogdana Kalinowskich.

To niesamowite. Jak wyczytałam, wspólnie i regularnie oglądają filmy od roku 1973. Do r. 2011 zobaczyli ich już ponad 11 tys. Pierwszym wspólnie obejrzanym był "Król, dama, walet" Jerzego Skolimowskiego. Teraz jest ich pewnie dużo więcej. Choć wyjazdy na festiwale w innych miastach Polski są już dla nich, ze względu na wiek, trudne, to na filmach prezentowanych w Poznaniu nie mogło ich zabraknąć. Niezwykłej pasji tych ludzi poświęcono nawet kilka filmów dokumentalnych (m.in. "Rekord absolutny" i "Jeden dzień bliżej kina").

Do Multikina 51 przyjechali niemal równo z nami, ok. godz. 9. Potem widziałam ich znowu, między 11 a 12, gdy czekali na kolejny seans, przeglądając wyjęty z podręcznej torby na kółkach program imprezy.

Mnie na 33. Festiwalu raczej nie będzie, ale państwo Kalinowscy pojawią się na pewno.

K.Luksemburg (IIIg)



Państwo Kalinowscy am

### Nie kradnij!

Co roku na festiwalu przed każdym filmem pojawia się, zamiast reklam, spot promujący jakieś pozytywne wartości. W tym roku bohaterowie animowanego filmiku namawiali do legalnego korzystania z twórczości. Przypomnieli, że wielu z nas nie kupuje już płyt. Ściągamy muzykę za darmo z Internetu. To samo dotyczy gier, książek, filmów. Jednak mało kto wie, że to nielegalne i nieuczciwe wobec twórców. Nie dostają oni w ten sposób wynagrodzenia za swoją pracę.

W internecie akcja promowana jest na stronie [www.legalnakultura.pl](http://www.legalnakultura.pl). Można na niej za parę groszy (a czasami za darmo) ściągnąć film, piosenkę, książkę, gazetę. Taką postawę polecają znani artyści. W spocie przed filmami na festiwalu zachęcała do tego aktorka Agnieszka Grochowska.

W. Piotrowska (Ilg)